PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 30 listopada 1933 r. Nr. 274

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 29.XI. w koresp. z Warszawy pisze, że oficjalne przyjęcie posła Moltkego przez marszałka Piłsudskiego jest uważane tutaj za wydarzenie polityczne, tembardziej, że Marszałek od szeregu lat przyjmuje przedstawicieli obcych państw tylko w rzadkich i wyjątkowych wypadkach. Przyjęcie to oznacza, że Marszałek popiera swoim autorytetem politykę min. Becka w stosunku do Niemiec i w ten sposób znalazły odprawę różne jawne i ukryte ataki na min. Becka z powodu polityki porozumienia z Niemcami. Czynienie zaś przez Niemcy dalszych kroków na drodze porozumienia z Polską stanowi znów zaprzeczenie twierdzeniom tych kół opozycyjnych w Polsce, które uważają, że dążenie Niemiec do odprężenia jest tylko środkiem do łatwiejszego nawiązania rokowań z Francją.

Prasa niemiecka z 29.XI. podaje wiadomość o wizycie posła Lipskiego u min. Darré, w czasie której mówiono o znaczeniu umowy żytniej dla uregulowania stosunków gospodarczych w Europie.

Latvis 20.XI. (Ryga) w artykule, poświęconym stosunkom polsko - niemieckim, pisze m. inn.: Niewielu jest ludzi podobnych do marsz. Piłsudskiego, który do zawikłanych zagadnień podchodzi w sposób realny i bez ogródek. Pamiętna po dziś dzień jest jego rozmowa z Woldemarasem w Genewie. Niemcy, czyniąc Polsce propozycję znalezienia modus vivendi, mieli na celu wbicie klina pomiędzy Francję a Polskę. Polityka ich była dobrze zrozumiana przez dyplomatów polskich i sprawa została postawiona tak, że Niemcy zmuszeni będą obecnie pójść na podpisanie paktu nieagresji i tem samem uznać zachodnie granice Polski. W d. c. dziennik zaznacza, że czujność dyplomacji polskiej nie dopuści do powtórzenia się błędów z końca 18-go wieku; Polska nie zadowoli się pięknemi słówkami. Dyplomacja polska wykazała pewność siebie i śmiałość, rozpoczynając bezpośrednie rokowania z Niemcami; dyplomacja ta oceniła dobrze sytuację, zdając sobie doskonale sprawę, że rokowania polsko - niemieckie mogą przynieść Polsce jedynie korzyść.

Briva Zeme 21.XI. (Ryga) podaje przemówienie Ulmanisa o konieczności kierowania się w polityce zagranicznej jedynie interesem państwowym; w przemówieniu tem Ulmanis wskazał jako przykład takiej zdrowej polityki — dojście do porozumienia między Polską a Niemcami, co do którego większość polityków miała bardzo duże wątpliwości.

Dzień Kowieński 27.XI. w art. wst. p. n. „Pokój ze wschodem i zachodem" nawiązuje do artykułu jednego z publicystów niemieckich, który uczynił Polsce zarzut, iż rzekomo nie chciała ona swego czasu porozumienia z Niemcami, dowodem czego miało być urządzenie „Święta morza" oraz zbliżenie się do Rosji sowieckiej w odpowiedzi na pokojową deklarację Hitlera z 2 maja r. b. Dziennik na zarzuty te odpowiada w sposób następujący: Przedewszystkiem na pokojową deklarację Hitlera min. Beck odpowiedział natychmiast równie pojednawczemi oświadczeniami z 4 maja wobec posła Rzeszy v. Moltke'go. Wprowadzenie zaś polsko - sowieckich stosunków na pokojowe tory kłuje w oczy niemieckiego pisarza politycznego dlatego, że podobnie jak Niemcy Stresemanna i von Seckta chciały wygrywać Sowiety przeciwko Polsce, tak Niemcy Hitlera i Rosenberga radeby wygrywać Rzeczpospolitę przeciwko Rosji i Ukrainie i w dodatku otrzymać za to jako zapłatę Pomorze. Ta gra niemiecka nie jest oczywiście warta polskiej świeczki. I całkiem zrozumiałe jest, że w Polsce nikt nie chce słuchać antysowieckich podszeptów Berlina. Polska pragnie pokoju zarówno ze wschodem, jak i z zachodem, — pokoju z Rosją i z

Niemcami. Jedno i drugie — bezpłatnie, gdyż Polska nie ma czem płacić i nie posiada ani skrawka ziemi do zbycia, czyli, że ceną jej jest pokój za pokój, ale stanowczo nie pokój za... „korytarz". Jest to polityka jasna i rzetelna. Polska może się z nią zwracać i ku Rosji i ku Niemcom. Niema obawy niezrozumienia i nieporozumień. Może też z obu stronami podpisać pakt nieagresji i umowę o określeniu napastnika.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 26.XI. ustosunkowuje się ironicznie do obaw litewskiej prasy opozycyjnej w związku z informacją „Journal des Débats" o rzekomej zgodzie Polski na pokojową penetrację Niemiec na Litwie i w innych państwach bałtyckich, podkreślając, że „Litwa nie potrzebuje obawiać się zbytnio tej penetracji, gdyż zdolna jest ją odeprzeć przez wzmocnienie odporności narodowej". W d. c. „Lietuvos Aidas" przytacza art. „Le Temps", w którym zostało podkreślone, iż w polsko-niemieckich rozmowach z 15 b. m. wyłączono kwestje terytorjalne i zbrojeniowe.

Dzień Kowieński 27.XI. w art. red., nawiązującym do artykułu „Journal des Débats", który doniósł, że w rozmowie między Hitlerem i posłem polskim miała być rzekomo poruszona m. inn. kwestja całkowitego désinteressement Polski względem penetracji pokojowej Niemiec na Litwie i w innych krajach bałtyckich, podkreśla, że jest nie na miejscu zbywanie — wobec niedwuznacznych zamiarów Niemiec wobec Litwy — przez urzędowy organ litewski tej informacji luźną uwagą, iż (jak to „Dz. Kow." parafrazuje) „penetracja pokojowa to wogóle nic strasznego — trwa ponoć przez wieki, i nie zawsze się udaje". W d. c. „Dzień Kowieński" zaznacza, że aktywność, sprężystość i inicjatywa nigdy nie należały do specyficznych właściwości litewskiej polityki zagranicznej. Stanowisko Litwy zostało od samego początku ujęte w wąskie ramki: bezwzględna wrogość i całkowite izolowanie się od Polski oraz wynikająca stąd obojętność względem północnych sąsiadów, natomiast życzliwość wobec Rosji i pozytywny stosunek do Niemiec. „Życie jednak — pisze dziennik — wyprzedza dogmaty. Już polsko - sowieckie zbliżenie, zataczające coraz szersze kręgi i coraz bardziej się umacniające, sporo odebrało nieomylności dogmatowi litewskiej polityki zagranicznej. Zarysowujące się obecnie odprężenie w stosunkach polsko - niemieckich może spowodować już nietylko najprawdziwszą izolację, lecz wręcz załamanie się całej dotychczasowej linji litewskiej polityki zagranicznej".

Lietuvos Aidas 28.XI. zamieszcza p. n. „Herbacziauskas zrzucił maskę" obszerne streszczenie wywiadu, udzielonego „Illustr. Kurj. Codz." przez prof. Herbacziauskasa, w którym profesor litewski wyjaśnia powody opuszczenia przez niego Litwy oraz wyraża pogląd, że porozumienie polsko-litewskie jest możliwe przez pominięcie sprawy wileńskiej. „Lietuvos Aidas" dodaje od siebie następującą uwagę: „Jak widzimy, prof. Herbacziauskas — po znalezieniu się w Warszawie — nawet do swej przynależności do narodu litewskiego mało się przyznaje, a co się tyczy sprawy wileńskiej to mówi o niej, jak człowiek, dla którego naród litewski jest narodem zupełnie obcym".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allg. Ztg. 30.XI. w art. „Französische Generalstabspolitik" pisze, że artykuł w ostatnim zeszycie „Revue des Deux Mondes", nazywający wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów gestem teatralnym, najwidoczniej został napisany przez wyższego oficera sztabu głównego. Zawiera on ataki na zbrojenia Niemiec oraz przypuszcza możliwość wystąpienia Francji z Ligi Narodów oraz krytykę rządów partyjnych. Dziennik zaznacza, że widocznie we Francji zanosi się na taki rozwój wewnętrznych wypadków, jaki Niemcy przeżyły w ostatnich miesiącach. Wogóle z tego artykułu można wnosić, że pewne koła francuskie, opierające się o sfery wojskowe, dążą do przeciwstawienia się żądaniom niemieckim o równouprawnienie i chciałyby utrzymać Europę w stanie niewolnictwa. Dziennik podnosi, że z tego już jest wiadome, do czego dąży przeciwnik, a teraz powinna niemiecka polityka zagraniczna wyciągnąć odpowiednie wnioski.

L'Intransigeant 28.XI. w art. Gallus'a pisze: Hitler mówi o armji defenzywnej — dla Niemiec, chociaż wie również dobrze jak wszyscy inni, że nikt nie zagraża Niemcom. Francja powinna więc mieć się na baczności. Hitler pragnie bezpośrednich pertraktacyj z Francją, ażeby módz uregulować kwestję zagłębia Sarry bez plebiscytu i przed rokiem 1935. Pragnie on zawładnąć natychmiast tym obszarem, ażeby tam — na progu Francji — zainstalować milicję narodowo-socjalistyczną i jednocześnie uniknąć wszelkiej kontroli. Jasnem jest, że jeżeli Francuzi zaczną tylko rozmowy o zbrojeniach, których żąda Hitler, to stracą oni prawo do protestów przeciw już dokonanym zbrojeniom Niemiec. Wszelkie pertraktacje zatem mogą oznaczać tylko zgodę na poruszane przez Niemcy kwestje i dlatego są bardzo niebezpieczne.

Le Journal 28.XI. w art. Saint-Brice'a twierdzi, że nie może być wątpliwości co do istotnego znaczenia bezpośrednich rozmów z Hitlerem, do których on Francję tak zaprasza. Gdyby Francja przystała na poruszenie w tych pertraktacjach kwestji zagłębia Saary, oznaczałoby to, że nie ufa ona wynikom plebiscytu, przez co zniszczyłaby możliwość swego zwycięstwa. Fakt zgodzenia się na roztrząsanie zmniejszenia zbrojeń Francji, zanim będzie uporządkowana sprawa zbrojeń niemieckich, oznaczałby przekreślenie niemieckich nadużyć zbrojeniowych. „Przyjęcie wyciągniętej ręki, która udaje gest przyjacielski, byłoby zrzeczeniem się możności nałożenia na nią więzów kontroli".

La Tribuna 28.XI., podając głos „Lavoro Fascista" o zbrojeniach francuskich, dowodzi, że Francja zmierza do reorganizacji swych sił, w celu naprawienia swej sytuacji, która pogorszyć się ma specjalnie w 1939 r. Chodzi tu jednak nie o lekarstwo tymczasowe, a więc tem samem sztuczne; chodzi tu o zupełnie co innego.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 28.XI. (w art. A. Bayet'a) twierdzi, że zespolenie wszystkich republikańskich partyj jest koniecznością w obecnej chwili. Kraj jest zaniepokojony, że ujawniona podczas ostatnich wyborów, jego wola spotyka się z sprzeciwem partyj. Skutkiem tego jest coraz większe niezadowolenie z obecnego regimé'u, z czego cieszą się stronnictwa prawicowe. Z tych nastrojów może wyniknąć upadek demokratycznego ustroju.

Le Quotidien 28.XI. twierdzi, że partja radykalno - socjalna wzięła na siebie odpowiedzialność za złamanie polityki lewicowej, co sprzeciwiało się wyraźnym życzeniom lewicowych wyborców, którym solennie obiecano kartel lewicowy. Radykali popełnili omyłkę, chcąc za wszelką cenę uzyskać poparcie neosocjalistów, której w rezultacie nie otrzymali, a pozbyli się współpracy socjalistów, którzy zbliżyli się do komunistów. Obecnie radykali znajdują się sami w obliczu kryzysu finansowego i przed trudnościami, które trzeba będzie zwalczyć w polityce zagranicznej. Nic dziwnego, że w tych warunkach partja radykalno-socjalistyczna zdaje się wyczerpywać swe siły w nieustających kryzysach ministerjalnych. Obrót, jaki biorą wydarzenia polityczne, staje się coraz więcej niepokojący. Na wsi zauważyć się daje wzrastający ruch wśród partyj agrarnych, a wśród robotników kopalnianych na północy Francji następuje wzrost wpływów socjalistycznych.

FRANCJA A ANGLJA.

Deutsche Allg. Ztg. 30.XI. pisze, że Baldwin, podkreślając w swej mowie parlamentarnej francusko-angielską wspólnotę kulturalną, miał na myśli zagadnienia polityczne, a nie kulturalne, albowiem powinien on wiedzieć, jako człowiek o szerokich zainteresowaniach literackich, że naród angielski pochodzi w zasadzie ze szczepu nordyjsko-germańskiego i wobec tego bliżej spokrewniony jest z kulturą niemiecką a nie z francuską.

AUSTRJA A NIEMCY.

Le Temps 28.XI. twierdzi, że mowa Winklera wygłoszona w Willach wskazuje na to, że tak on jak i jego zwolennicy gotowi są zbliżyć się do kanclerza Dollfussa, jeżeli chodzi o reformę konstytucyjną w sensie wzmocnienia rządu. Oznaczałoby to wzmocnienie wpływów Dollfussa, a zatem i idei niezależności Austrji. Na terenie międzynarodowym może Austrja śmiało liczyć na poparcie, jeżeli Austrjacy pokażą, że posiadają dość patryotyzmu i godności narodowej, ażeby oprzeć się zakusom narodowych socjalistów.

Völkischer Beobachter 29.XI. pisze, że ostatnie posunięcia wewnętrzno - polityczne Dollfussa, zmierzające do powrotu Winklera do rządu, są niczem innem, jak tylko wielkim manewrem, mającym na celu zamaskowanie istotnego stanu rzeczy. Dollfuss chce stworzyć pozory, że przez pojednanie się z Landbundem powstaje nowy kurs narodowy i zamierza on wygrywać tę kartę narodową. Autor podnosi, że Dollfuss stara uwolnić się od wpływów Starhemberga, którego udało mu się dopuścić do rządu przy ostatniej rekonstrukcji. Plany Dollfussa jednak niewątpliwie natrafią na poważne przeszkody i dojdzie do zatargu z Heimwehrą, którego następstw nie można przewidzieć. To też radość prasy lewicowej z tego, jakoby rząd był już ustabilizowany, jest przedwczesna.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
WIZYTA LITWINOWA W RZYMIE.

Cała prasa włoska z 28.XI. zamieszcza na czele numerów wywody „Le Temps" o wizycie Litwinowa w Rzymie.

Corriere della Sera w koresp. z Londynu donosi, że przypisują tam ogromne znaczenie wizycie Litwinowa w Rzymie i ta nowa inicjatywa Mussolini'ego, dzięki znaczeniu jej przypisywanemu, może zrewolucjonizować zupełnie budowę Ligi Narodów i wszystko co ma z nią związek. Ewentualna reforma Ligi Narodów, o której mówiono parę dni temu teoretycznie jako o temacie dla prawników, dziś zdaje się nagle wchodzić w okres praktycznego opracowania. Kryzys konferencji rozbrojeniowej i Ligi skłonił wszystkich chcących szczerze ograniczenia zbrojeń i polepszenia stosunków światowych do zwrócenia się z ufnością do Duce, który ma zamiar systematyzacji Europy, zapewne nie tak idealnej jakby chcieli marzyciele, lecz bardziej zato pozytywnej i praktycznej.

Dziennik — poza podaniem opinji czeskiej i niemieckiej — stwierdza dalej, że prasa angielska uważa za niepomyślny dla siebie rozwój ekonomicznych stosunków Sowietów, gdyż uszczupla to interesy angielskie. Corriere podaje obszernie głosy angielskie, uważając, że Włochy chcą wyrwać Sowiety z izolacji i wciągnąć je do współpracy z mocarstwami w sprawie rozbrojenia i innych ważnych międzynarodowych zagadnień. W zakończeniu dziennik przytacza w obszernem streszczeniu głosy angielskie o współpracy mocarstw oraz pochwały dla jej inicjatora Mussoliniego.

Popolo d'Italia podaje również głosy angielskie, podnoszące znaczenie tej wizyty oraz zaznaczające, że Mussolini będzie chciał podkreślić potrzebę i praktyczność niektórych propozycyj angielskich, zawartych w konwencji przedłożonej w marcu r. b. Art. 1-y tej konwencji mówi o zwołaniu 6 głównych państw w razie naruszenia paktu Kelloga. Mussolini i MacDonald są zdania, że współpraca 6 państw jest najlepszym środkiem do utrzymania pokoju w Europie i w reszcie świata. W tym celu musiałaby być rozszerzona procedura paktu czterech. W ten sposób Duce dowiedzie raz jeszcze, że pakt czterech nie jest zwrócony przeciw nikomu, będąc środkiem najlepszym do rozwiązania obecnej poważnej sytuacji.

W koresp. z Berlina „Popolo d'Italia" podkreśla, że śledzą tam z żywem zainteresowaniem wizytę Litwinowa, przypisując jej większe znaczenie, niż wizycie jego w Ameryce. Jest symptomatycznem, że Litwinow, po sukcesie w Ameryce, chce się zetknąć z Duce, którego głos, najbardziej autorytatywny i słuchany na całym świecie, wskazuje codzień najwyższe wymagania pokoju i sprawiedliwości.

WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

Popolo d'Italia 28.XI. w notatce Farinata w słowach ostrych charakteryzuje kryzys parlamentaryzmu we Francji, Hiszpanji i Rumunji, aby następnie

podnieść, że jakby na ironję wszyscy „faiseurs" i „farceurs" polityki międzynarodowej chcą uchronić od śmierci Ligę Narodów, ten anachronistyczny parlament zrzeszonych narodów. Liga bezczynności w świecie pustym i czczym jest symbolem aktualnego rozbicia. Jest ona faktem bardziej zgubnym niż febra, jest pozostałością szaty kłamstw konwencjonalnych, w jakie owinięty został pokój wersalski.

Corriere della Sera 28.XI notuje dalej głosy niemieckie o Lidze Nar., i cytuje też oświadczenie japońskiego M. S. Z., że do obecnej Ligi Japonja nie wróci, powrócić może tylko do takiej, która wyłączy z zakresu swych prac wszelką politykę, a zajmować się będzie jedynie sprawami kulturalnemi.

DALEKI WSCHÓD.

La République 27.XI. w art. P. Dominique'a twierdzi, że sprawy na Dalekim Wschodzie przedstawiają się dziś zgoła inaczej, niż to było do niedawna. Dotąd Japonja, licząc na to, że Ameryka nie zechce interwenjować zbrojnie a Sowiety pomagały w cichości czerwonej armji chińskiej w walce z rządem nankińskim, spokojnie działały raz przeciw Chinom, raz przeciw Sowietom. Obecnie zaszły dwa doniosłe fakty, które wpłyną na zmianę stosunków na Dalekim Wschodzie, a mianowicie: sowiecko - amerykańskie porozumienie i postępy czerwonej armji chińskiej. Nankin widzi się zagrożonym właśnie w chwili, kiedy Ameryka ogłasza, że chce zawładnąć Pacyfikiem i kontrolować handel Chin. Tak więc rząd nankiński będzie zmuszony do porozumienia się z Japonją, tem więcej, że ostatnia może wywrzeć na niego presję przez poparcie pretensyj byłego cesarza Pui. Chiny chcą więc oprzeć się na japońskiej polityce, zmierzającej ku obronie interesów całej Azji. To wszystko musi się odbić na stosunkach Europy, gdyż nie trzeba zapominać, że v. Seeckt, który organizuje czerwoną armję chińską, ma poparcie Hitlera. Z drugiej strony polityka Rosenberga, która ma na celu kolonizowanie Rosji, byłaby na rękę Japonji; byłby to punkt zbieżności polityki Niemiec i Japonji. Zdaje się że w odpowiedzi na blok rosyjsko - amerykański tworzy się porozumienie chińsko - japońskie i porozumienie japońsko - niemieckie. To groziłoby nietylko zagłębiu Saary i mogłoby ułatwić „Anschluss" i uzbrojenie Niemiec, lecz, co gorsza, zagrażałoby to jeszcze sytuacji Francji w Europie i nad Pacyfikiem.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 23 — 27.XI. poświęca wiele miejsca obchodowi na Litwie 40-tej rocznicy rzezi w Krożach (na Żmudzi), podczas której wiele osób, zarówno Polaków, jak i Litwinów, zginęło lub odniosło rany od nacierających na kościół kozaków pod dowództwem gubernatora kowieńskiego Klingenberga. W uroczystościach kowieńskich, którym nadano charakter ściśle litewski, wzięło również udział 150 z pośród żyjących mieszkańców, którzy ucierpieli podczas gwałtu moskiewskiego. 38-miu z nich zostało udekorowanych przez prez. Smetonę orderami Witolda Wielkiego.

Dzień Kowieński 25.XI. w numerze poświęconym Krożom podkreśla, że sprawa krożańska, podczas której pod nahajką kozacką ucierpieli zarówno polska szlachta i mieszczaństwo oraz żmudzkie włościaństwo, pozostaje jako pomnik braterskiej solidarności wszystkich mieszkańców Litwy, niezależnie od narodowości i języka, którym się w tym tak dzielnie bronionym kościele posługiwali. „Dzień Kowieński" wyraża swe oburzenie z powodu artykułów organu „Związku odzyskania Wilna", w których organ ten usiłował dowieść, że w Krożach nie przelano ani kropli krwi polskiej i że „Polacy ukradli Litwinom Kroże". „Dzień Kowieński" zapytuje ironicznie: „Czy w ten sposób Związek odzyskania Wilna ma nadzieję trafić do serc wilnian i odzyskać prastary gród gedyminowy, który dziejom kultury polskiej dał jedną z najpiękniejszych kart?"

TURCJA A JUGOSŁAWJA.

Politika 27.XI. pisze, że obecnie podpisany pakt turecko - jugosłowiański został przygotowany już w 1922 r., gdyż wówczas Jugosławja znalazła się w konieczności powzięcia decyzji w sprawie opowiedzenia się przeciw Turcji albo za Turcją i wybrała to drugie. Mianowicie dziennik ujawnia, że w 1922 r. Anglja zaproponowała Jugosławji przeprowadzenie likwidacji panowania tureckiego w Europie, do czego Jugosławja miała dostarczyć 6 dywizyj a Anglja zaopatrzenie dla tych wojsk. Jugosławja stanęła jednak na stanowisku, że nie posiada żadnych spornych spraw z Turcją. Potem nastąpiła klęska wojsk greckich w Azji Mniejszej a po kilku latach porozumienie turecko-greckie i podpisanie paktu gwarancyjnego. Podobny pakt doszedł do skutku później między Turcją a Jugosławją. Pakty te, zdaniem autora, stanowią solidną podstawę pokoju na Bałkanie.

Ceské Slovo 29.XI. pisze, że podpisanie paktu turecko-jugosłowiańskiego stanowi zapoczątkowanie pacyfikacji Bałkanu i przyczyni się do ograniczenia wpływów obcych państw na te ziemie.

RÓŻNE.

Deutsche Tageszeitung 29.XI. zamieszcza trzy artykuły o dawnych kolonjach w Afryce, w których mówi o dokonanej tam pracy kulturalnej przez Niemców oraz pozostawionych tam dobrach, będących niemiecką własnością.

Prasa litewska z 28.XI. w koresp. ag. „Elta" z Rygi informuje za pismami łotewskiemi o wygłoszonym w Londynie przez b. ambasadora carskiej Rosji, Sablina, odczycie, w którym wyraził pogląd, że dążeniem nowej Rosji, która — jego zdaniem — niewątpliwie powstanie na gruzach Rosji sowieckiej, będzie odzyskanie dostępu do morza w portach estońskich i łotewskich i że dostęp ten nowa Rosja odzyska bądź w drodze federacji z Estonją i Łotwą, bądź też — w razie niezgody tych państw na to — w drodze użycia siły zbrojnej. W związku z tym odczytem Sablina dzienniki łotewskie zaznaczają, że dotychczas nikt z emigracji rosyjskiej tak otwarcie nie mówił o przyszłych planach Rosji.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

M... SPRAW ZA...

Rok ... poniedziałek 7 sierpni...

ADR... z. Focha 1. Telefon...

TREŚ... k. — Polska a Z. S. R. R. —
tyczna ... dnienia ogólne: Austrja a Nie...
tyka ... — Polityka zagraniczna Rum...
glja a ... Niemcy a Z. S. R. R. — Ja...
tyczn... żne.

...WY POLS...

Köl... ...lańska pisze: Pa... w sprawie uprawn... yzyskania portu g... szłym tygodniu. ... olskiej zapewniaj... obrót towarowy ... w porcie gdyński... Warszawie okażą, ... od Polski zależy, ... gody rękę Gdańsk... bytu.

Ne... ... z Warszawy pisz... lsko-rosyjski ukła... y. Polskie koła g... nia przemysłu, ... wiele wyrobów. ... yjaźni byłby pew... zenia polsko-ros...

Li... ... obsz. komunika... ty", zawierający ... z publicystę cze... „Rewizja, to woj... przed paru laty k... — więzienie narodó... lko Polsce, ale rów... bałtyckim niebezpieczeństwo ze strony hitlerowskich Niemiec i wobec tego nawołuje do stworzenia szerokiego bloku państw, zagrożonych przez imperjalizm niemiecki. Vozka podkreśla, że w celu zrealizowania tego bloku koniecznem jest usunięcie tarć między państwami do niego wejść mającemi, a w pierwszym rzędzie rozwiązanie sporu litewsko - polskiego.

Korespond... pnie wywiad, udzi... którego został prz... wrócenie się Jaros... autora głośnej książ...

W d. c. ... iążku z ukazaniem ... iśmie polskiem — ... wyjaśnienie od ... la Litwy.

Vozka ... ndentowi ag. „El... piła w nim zmiana ... owych stosunków ... to wobec zmiany ... j polityki, która ... u, a w pierwszym ... Vozka zaznaczył, ... zauważyć zbliżen... latego, że każde ... na rękę tylko N... eńskiej, to Vozka ... ądu na tę sprawę... że spór wileński m... e zwrócenia prze... , został on źle zro... Il. Kurj. Codz.", je...

Na ... parę dni ukaże się ... do sytuacji w ... m. inn.: „Polska ... albo je odda dob... sojuszniczki".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Neue Freie Presse 5.VIII. w koresp. z Warszawy pisze, że z kół miarodajnych zapewniają, iż nowy projekt zmiany konstytucji, o którym będzie mó-

rozważań „Echo de Paris“ w sprawie rzekomych projektów anglo - amerykańskich zezwolenia Niemcom na budowę fortyfikacyj na granicy wschodniej, pisze, że gdyby plan ten był czemś więcej niż tylko balonem próbnym, to w każdym razie opiera się on na słusznej idei, że największem niebezpieczeństwem dla pokoju jest bezsensowne przeciągnięcie granicy na wschodzie. Nadaje się ono przedewszystkiem do tego, aby za ... rdziej, że prawie ca ... w którym nie wo ... inając o 50 klm. ... enem, dziennik ko ... by się na projekt u ... lskim terenie, gdzi ... cji?

Cała pr ... szerne streszczenie ... j“ na referat ks. E ... tytułach niemoż ... kiego.

POL

Lietuvo ... n polonofilski ni ... a Wilno“ inform ... ę obecnie konfer ... szczeniu przez dz ... ylnego Litwie arty ... ala na Litwę winę ... wania idei związk ... ewski zarzuca prz ... i i Sowietami w r ... ańśtw w sprawie ... ogląd, że Litwie n ... cia dla swych nier ... zakończeniu dzie ... grożące Litwie ... wyraża nadzieję, że ... oczy.

Na inn ... ytacza streszczeni ... ch, m. in. „Jaunak ... ne pogorszenie s ... ą.

C

Neue F ... ubryce p. n. „Pole ... er“ zamieszcza w ... odsieczy wiedeń ... , które

uwydatnią wybitną rolę, jaką odegrały w tym przełomowym dniu dla historji i całego świata chrześcijańskiego król Jan Sobieski i armja polska. Następnie dziennik podaje enunciację delegata rządu polskiego, min. Twardowskiego, p. n. „Der polnische Beitrag zur Befreiung Europas“, w której delegat Polski m. inn. przytacza pogląd wybitnego historyka niemieckiego, Henryka Laubego, że Jan Sobieski przez uwolnienie ... bowiązał całą Eu ...

„Neue Freie ... z prasy polskiej oś ... zydenta Mościck ... zji uroczystości ...

Boersen Ku ... n obchodowi odsie ... y całej wdzięczno ... ał król Jan Sobies ... a- rza armją pod ... u sympatję Zacho ... w pozostanie czyn ... a, około 2/3 armji ... ili Niemcy. Zresztą ... r“ — Sobieski, bi ... w, miał przedewsz ... ie, gdyż Polska by ... ów do odwrotu. Po ... olski przypada p ... yż Papież Inocenty ... esarzem. Dzienn ... zystościach wied ... cie honorowi polsc ... wobodzicielami W ...

SYTUAC

Völkische ... ito- wic p. n. „Di ... usgerottet werde ... urzędników hu ... rezolucję, domag ... iecki kiego z obu z ... nik występuje prz ... kie banki kredyt ... cym akcję poloniz ... ckie banki zasłuż ... kiej mniejszości n ... lsze udzielanie kr ... słowi na Górnym ... nizacyjnej.

... IENIA O ...

ZBRO ... A.
SYTU ... CH.

L'Echo ... inax'a) programy ... ededniu konferencj ... becnie, że, wobec ... projekt rozbrojeni ... rokiem, jest już n ... mogą wycofać si ... grudnia 1932 r., która przyznała w zasadzie Niemcom równouprawnienie. Państwa zwycięskie, a w szczególności Francja, przewidują wprawdzie redukcję zbrojeń, ale może być ona konkretnie przeprowadzona jedynie po 3—4-o letnim okresie próbnym, który dałby rezultaty dodatnie w wyniku przeprowadzanej przez komisję genewską kontroli zarówno urządzeń wojskowych, jak i fabrykacji amunicji i handlu bronią. W międzyczasie ograniczonoby się do obecnego stanu zbrojeń. Tak wygląda w przybliżeniu program Anglji, który nie jest jeszcze zatwierdzony zresztą ostatecznie przez Mac Donald'a, ale który w

zasadzie będ ... niami rządu francu ... a olbrzymie tru ... jakaś kontrola by ... — w wypadku pr ... trudne do prze ... i. Po drugie — na ... życie nowego syst ... organizacyj wojsk ... dziś nic nie wiadomo. Po trzecie zaś, Anglja, Włochy i St. Zjednoczone musiałyby zbadać i ustalić, na jakich warunkach Hitler i jego doradcy zgodziliby się na okres próbny. Dowiedzieliśmy się przed miesiącem, pisze Pertinax, z wiarogodnych źródeł, że, wzamian za wprowadzenie okresu próbnego, żądają Niemcy prawa ufortyfikowania granic wschodnich według własnego uznania. Francja nie może frymarczyć prawami przysługującemi jej i państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym na mocy traktatu wersalskiego. Pozwolenie Niemcom na legalne zbrojenie się byłoby o tyle niebezpieczniejsze, że zmniejszyłoby re-